



Sygn. akt II UK 214/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)
SSN Krzysztof Staryk (sprawozdawca)
SSA Bohdan Bieniek

w sprawie z wniosku J. B.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 14 kwietnia 2015 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 15 stycznia 2014 r.,

- I. oddała skargę kasacyjną;**
- II. zasądza od wnioskodawcy na rzecz pozwanego kwotę 120 (sto dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 stycznia 2014 r. Sąd Apelacyjny – w sprawie z wniosku J. B. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L. o emeryturę

– oddalił apelację ubezpieczonego od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w L. z dnia 3 lipca 2013 r., oddalającego odwołanie J. B. od decyzji organu rentowego z dnia 19 czerwca 2012 r., odmawiającej mu przyznania prawa do wcześniejszej emerytury.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że J. B., urodzony 15 maja 1952 r., od 24 grudnia 2004 r. pobiera rentę z tytułu niezdolności do pracy. Na dzień 1 stycznia 1999 r. legitymował się stażem ubezpieczeniowym w wymiarze 27 lat, 9 miesięcy i 10 dni. W dniu 23 maja 2012 r. wniósł o przyznanie emerytury. Ubezpieczony w okresie od 8 września 1971 r. do 26 października 1972 r. był zatrudniony w Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprzętowym Budownictwa „T.- L.” z siedzibą w L.; od 8 września 1971 r. do 26 października 1972 r. – na stanowisku mechanika samochodowego oraz od 1 września 1975 r. do 17 marca 1976 r. – na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. Jako mechanik samochodowy wnioskodawca pracował w warsztatach remontowych w głębokich na 2 m kanałach. W tych kanałach wykonywał na stałe i w pełnym wymiarze czasu pracy prace polegające na remoncie samochodów ciężarowych. Ubezpieczony w okresie od 27 października 1972 r. do 19 października 1974 r. odbywał zasadniczą służbę wojskową. Następnie - w okresie od 1 września 1975 r. do 17 marca 1976 r. stale i w pełnym wymiarze czasu pracował na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, przewożąc materiały budowlane w „T.” W okresie od 18 maja 1976 r. do 19 lutego 1977 r. ubezpieczony pracował w „H. W.” w W. na stanowisku kierowcy. Podczas zatrudnienia stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał prace kierowcy samochodu ciężarowego o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony.

W okresie od 8 kwietnia 1977 r. do 30 listopada 1990 r. ubezpieczony pracował na stanowisku kierowcy – montera instalacji gazowej w Specjalistycznej Spółdzielni Pracy „G.” w W. Swoją pracę wykonywał w Zakładzie Gazyfikacji Bezprzewodowej O/P. Był kierowcą samochodu ciężarowego poniżej 3,5 tony; przewoził butle gazowe do domowych instalacji gazowych i następnie je montował. Ponadto jako monter instalacji gazowych wykonywał zewnątrz instalacje podłączeniowe kuchenek do butli gazowych; pracował w pełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd pierwszej instancji powołując się na przepisy art. 184, art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.; dalej również jako: „ustawa emerytalna) oraz przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.; dalej również jako: „rozporządzenie z 7 lutego 1983 r.”) uznał, że ubezpieczony udowodnił jedynie okresy pracy w warunkach szczególnych w wymiarze 2 lat, 6 miesięcy i 6 dni - w okresach: od 8 września 1971 r. do 26 października 1972 r. oraz od 1 września 1975 r. do 17 marca 1976 r. (pracę w kanałach remontowych przy naprawie pojazdów mechanicznych oraz pracę kierowcy samochodu ciężarowego o masie powyżej 3, 5 ton); w związku z tym nie przysługuje mu prawo do emerytury.

Sąd pierwszej instancji do okresu pracy w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze nie zaliczył ubezpieczonemu okresu jego pracy w Specjalistycznej Spółdzielni Pracy „G.” w W. od 8 kwietnia 1977 r. do 30 listopada 1990 r. na stanowisku kierowcy - monter instalacji gazowej. Sąd stwierdził, że w dziale IV pkt 11 wykazu A załącznika do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. prace te nie zostały wymienione. W powołanym punkcie mowa jest jedynie o pracach w chemii przy produkcji gazów technicznych i napełnianiu butli gazami technicznymi. Sąd podkreślił, że wskazywana przez ubezpieczonego, jako podstawa prawna, Uchwała nr 80 Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy z dnia 30 czerwca 1983 r. w sprawie prac wykonywanych w szczególnych warunkach w jednostkach organizacyjnych spółdzielczości pracy (Biuletyn CZSP Nr 15-16 z dnia 10 sierpnia 1983 r.) nie może być sprzeczna z aktem normatywnym wyższego rzędu, jakim jest rozporządzenie z dnia 7 lutego 1983 r., ale powinna stanowić jego uzupełnienie. W sytuacji, gdy w dziale IV pkt 11 wykazu A załącznika do powołanego rozporządzenia nie zostały wymienione prace montera instalacji, aparatury i urządzeń gazu płynnego (przy domowych kuchenkach), to nie można uznać pracy na takim stanowisku za zatrudnienie w warunkach szczególnych. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że zarządzenia resortowe nie są w obecnie obowiązującym stanie prawnym źródłami powszechnie obowiązującego prawa.

Sąd Apelacyjny – rozpoznając apelację ubezpieczonego – stwierdził, że Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego, bez przekroczenia granic zasady swobodnej oceny dowodów oraz uznał, że brak podstaw do zaliczenia wnioskodawcy do stażu w pracy w warunkach szczególnych okresu pracy w Specjalistycznej Spółdzielni Pracy „G.” w W. od 8 kwietnia 1977 r. do 30 listopada 1990 r. Powołując się na przepisy art. 184 ustawy emerytalnej oraz § 4 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. – stwierdził, że w wykazie A, stanowiącym załącznik do powyższego rozporządzenia, w dziale IV obejmującym przemysł chemiczny, uregulowano, że pracami w szczególnych warunkach, których wykonywanie uprawnia do niższego wieku emerytalnego, są m.in. prace wymienione w punktach 11, 19 i 40, a ubezpieczony - zatrudniony w okresie od 8 kwietnia 1977 r. do 30 listopada 1990 r. na stanowisku kierowcy – montera instalacji gazowej; samochodem dostawczym o ciężarze poniżej 3,5 tony przewoził butle gazowe do domowych instalacji gazowych i następnie je montował; ponadto – jako monter instalacji gazowych – wykonywał zewnętrzne instalacje podłączeniowe kuchenek do butli gazowych. Sąd drugiej instancji nie podzielił twierdzeń apelacji, że ubezpieczony we wskazanym okresie wykonywał pracę w warunkach szczególnych – nie pracował ani przy produkcji gazów technicznych i napełnianiu butli tymi gazami, ani nie można uznać, że transportował produkt wybuchowy. Gazy techniczne, a zwłaszcza propan-butan, który przewoził ubezpieczony należą do niebezpiecznych materiałów wybuchowych, gdy pozostają w postaci płynnej, gdy napełniane są butle tymi gazami; także opary tych gazów są trujące. Jednak praca przy samym przewożeniu i montowaniu szczelnie zamkniętych i zaplombowanych butli z gazem nie naraża już pracownika na niebezpieczeństwo wybuchu. Istotne jest, że nawet samochód, którym ubezpieczony przewoził butle z gazem, nie był specjalnie do tego przystosowany. W tamtych latach butle przewożone były na „pace” samochodu (pot. naczepie), na otwartym powietrzu, więc nie było ryzyka wybuchu nawet, gdyby ulatniał się gaz z którejś butli. Sam montaż butli też nie jest pracą niebezpieczną, bardziej niebezpieczne jest ulatnianie się gazu z zamontowanej już butli w pomieszczeniu. Inaczej należałoby uznać, że pracę w szczególnych warunkach wykonują też użytkownicy butli lub użytkownicy samochodów osobowych przystosowanych do paliwa gazowego propan-butan.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że pracodawca ubezpieczonego nie wystawił mu świadectwa pracy w warunkach szczególnych bezpośrednio po rozwiązaniu stosunku pracy. Ubezpieczony wprawdzie przedstawił świadectwa pracy z 1 i 4 grudnia 1997 r., mające jakoby dokumentować jego pracę w warunkach szczególnych w całym okresie zatrudnienia w spółdzielni „G.”, jednak świadectwa te były wystawione już przez likwidatora zakładu pracy, a nie przez pracodawcę, ponadto nie wiadomo, dlaczego likwidator wystawił świadectwa tej treści, skoro z oryginalnych akt osobowych wnioskodawcy nie wynika, że wykonywał on prace w warunkach szczególnych. W ocenie Sądu drugiej instancji zaświadczenia te nie są w konsekwencji wiarygodnym dowodem na wykonywanie przez ubezpieczonego pracy w warunkach szczególnych; jak każdy dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c. świadectwo pracy podlega ocenie Sądu zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.).

Ponadto przedmiotowe świadectwa pracy ubezpieczonego z 1 i 4 grudnia 1997 r. odnoszą stanowisko zajmowane przez niego nie do wykazu A załącznika do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., lecz do Uchwały nr 80 Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy z dnia 30 czerwca 1983 r. w sprawie prac wykonywanych w szczególnych warunkach w jednostkach organizacyjnych spółdzielczości pracy, który to akt nie jest powszechnym źródłem prawa. § 1 ust. 2 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. zawierał co prawda upoważnienie dla właściwych ministrów, kierowników urzędów centralnych oraz centralnych związków spółdzielczych do ustalania w podległych i nadzorowanych zakładach stanowisk pracy, na których są wykonywane prace w szczególnych warunkach, wymienione w wykazach A i B załącznika do rozporządzenia. Jednakże wskazane podmioty nie mogły kreować tych stanowisk pracy w sposób dowolny, a zarządzenie resortowe musiało być dostosowane do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r., w którym zawarty jest kompletny wykaz stanowisk pracy wykonywanej w warunkach szczególnych. Omawiane wykazy stanowisk ustalane przez właściwe podmioty w odniesieniu do podległych zakładów pracy miały jedynie charakter techniczno-porządkujący. Po drugie rzeczą najważniejszą jest to, że z dniem wejścia w życie w 1997 r. Konstytucji RP zarządzenia poszczególnych ministrów i inne akty prawne niższej rangi od rozporządzenia przestały być źródłami powszechnie obowiązującego

prawa. Dla uznania zatem konkretnego rodzaju lub stanowiska pracy za pracę wykonywaną w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze decydujące znaczenie ma to, czy jest to praca wymieniona w rozporządzeniu z 7 lutego 1983 r. oraz w wykazach stanowiących załącznik do tego rozporządzenia.

W ocenie Sądu drugiej instancji nie można utożsamiać otrzymywania dodatku szkodliwego do wynagrodzenia z wykonywaniem pracy w warunkach szczególnych lub szczególnym charakterze. Wypłacanie takich dodatków do pensji było zwykle przewidziane w układach zbiorowych pracy, przepisach branżowych i innych aktach wyższego rzędu, jednakże dla oceny pracy w warunkach szczególnych jedyne znaczenie ma fakt, czy jest to rodzaj pracy wyszczególniony w rozporządzeniu z 7 lutego 1983 r.

W ocenie Sądu drugiej instancji nie było potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wykonywania przez ubezpieczonego pracy w warunkach szczególnych – w sytuacji, gdy materiał dowodowy w postaci akt osobowych ubezpieczonego oraz zeznań świadków jest wystarczający do dokonania charakterystyki jego stanowiska pracy, powoływanie biegłego w celu ustalenia, czy zatrudnienie ubezpieczonego należy uznać, jako zatrudnienie wykonywane w warunkach szczególnych, jest nieuzasadnione. Zadaniem sądu była kwalifikacja spornego okresu pracy oraz poczynienie ustaleń co do zakresu i czasu trwania prac wykonywanych przez wnioskodawcę, tymczasem potrzeba powołania biegłego istnieje, gdy wymagane są w sprawie wiadomości specjalne. Sąd drugiej instancji podkreślił ponadto, że nie było w ogóle sporu odnośnie rodzaju samych obowiązków pracowniczych ubezpieczonego.

W konkluzji Sąd Apelacyjny uznał, że ubezpieczony nie udowodnił 15-letniego stażu pracy w warunkach szczególnych, wymaganego przepisami rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. i w związku z tym nie przysługuje mu prawo do emerytury.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego (w całości) ubezpieczony zaskarżył skargą kasacyjną; skargę oparto na obydwu podstawach kasacyjnych określonych w art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) zarzucono błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisów art. 184 ust. 1 w związku z art. 32 ustawy emerytalno – rentowej przez przyjęcie, że

skarżącemu nie przysługuje prawo do spornej emerytury, a także błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisu § 4 odsyłającego do załącznika, a w szczególności działu IV pkt 19 oraz pkt 40 wykazu A załącznika do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. pomimo, że skarżący „ładował, transportował a następnie dystrybuował produkt ropy naftowej – gaz propan-butan będący materiałem niebezpiecznym, wybuchowym”.

W ramach podstawy procesowej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) zarzucono naruszenie art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 232 zdanie drugie k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. przez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bhp, na okoliczność ustalenia, czy zakres obowiązków skarżącego odpowiada pracy w warunkach szczególnych wymienionej w załączniku do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. pomimo, że ocena zakresu obowiązków ubezpieczonego w zakresie dostarczania, transportowania oraz dystrybuowania produktu ropy naftowej - gazu propan-butan; w kontekście ustalenia, czy jest to praca w szczególnych warunkach i szczególnym charakterze - wymaga wiedzy specjalnej, a także niedopuszczenie tego dowodu, pomimo konieczności posiadania wiedzy specjalnej do oceny stanowiska pracy skarżącego.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zmianę wyroku Sądu drugiej instancji i przyznanie skarżącemu prawa do emerytury poczynając od daty złożenia wniosku (od 23 maja 2012 r.); ewentualnie - o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. W obydwu przypadkach – co do każdego z powyższych wniosków – skarżący złożył wniosek o zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej oraz o zasądzenie od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawiera argumentów pozwalających na jej uwzględnienie.

Zarzut wymieniony w drugiej podstawie kasacyjnej nie może być uwzględniony, gdyż zgodnie z utrwaloną judykaturą Sądu Najwyższego ustalenie wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy (§ 2 ust. 1 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze) nie wymaga wiadomości specjalnych uzasadniających prowadzenie dowodu z opinii biegłego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2000 r., II UKN 446/99, OSNP 2001 nr 18, poz. 562 oraz z dnia 24 września 2014 r., III UK 196/13, LEX nr 1540140).

W kontekście niniejszej sprawy skarga kasacyjna nie wskazuje okoliczności pracy wnioskodawcy, które wymagałyby wyjaśnienia w drodze korzystania z opinii biegłego z zakresu bhp. Praca w szczególnych warunkach to w istocie określona sytuacja faktyczna, natomiast o kwalifikacji prawnej decyduje sąd, a nie biegły. Okoliczności faktyczne ustalone przez Sąd nie były kwestionowane w skardze kasacyjnej, która przyznaje, że wnioskodawca dostarczał, dystrybuował i transportował produkt ropy naftowej – w ciekłej postaci gaz propan-butan. Nie czynił tego jednak w cysternach, ale rozwoził zwykłym samochodem (o ładowności poniżej 3,5 tony) butle z tym gazem i montował je do kuchenek gazowych u odbiorców indywidualnych. Te ustalenia nie wymagały opinii biegłego; nie można więc stwierdzić, że doszło do naruszenia art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 232 zdanie drugie k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. przez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bhp, na okoliczność ustalenia, czy zakres obowiązków skarżącego odpowiada pracy w warunkach szczególnych.

Odnosnie do naruszenia przepisów prawa materialnego - przesłanką nabycia przez skarżącego prawa do emerytury na podstawie art. 184 w związku z art. 32 ustawy emerytalnej nie jest każda praca w szkodliwych warunkach, lecz tylko praca wskazana w rozporządzeniu z 7 lutego 1983 r. Natomiast zarządzenia resortowe wydane na podstawie rozporządzenia z 1983 r. utraciły moc jako źródła prawa po wejściu życie Konstytucji RP (art. 87 ust. 1 Konstytucji RP - por. wyrok Sądu

Najwyższego z 16 grudnia 2004 r., II UK 79/04, OSNP 2005 nr 14, poz. 214). Akty te nie regulowały prawa do emerytury. Umocowanie ustawowe ma tylko rozporządzenie z 7 lutego 1983 r. Zarządzenia resortowe nierzadko rozszerzały zakres prac (stanowisk) ponad prace w szczególnych warunkach wskazane w tym rozporządzeniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2009 r., II UK 199/08, LEX nr 725051). Kwestia relacji zarządzeń resortowych, wydanych na podstawie § 1 ust. 2 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r., do przepisów (wykazów) tego rozporządzenia, określających prace w szczególnych warunkach była już oceniana przez Sąd Najwyższy. Trafnie stwierdzono, że akt resortowy nie może rozszerzać wykazów prac w szczególnych warunkach określonych w rozporządzeniu, ani przedmiotowo, ani rodzajowo. Wykazy prac na stanowiskach wymienionych w zarządzeniu, które nie były wymienione w rozporządzeniu nie uprawniają do emerytury (por. wyroki Sądu Najwyższego z 20 października 2005 r., I UK 41/05, OSNP 2006 nr 19-20, poz. 306 oraz z 13 listopada 2008 r., II UK 88/08, LEX nr 1001292). Z drugiej strony nie można stwierdzić, że zarządzenia resortowe nie mają żadnego znaczenia, gdyż mogą wskazywać, które prace w poszczególnych resortach były zaliczane do prac w szczególnych warunkach oraz w szczególnym charakterze. Tylko takie znaczenie można im przypisać - pod zastrzeżeniem już warunkiem braku sprzeczności z rozporządzeniem z 7 lutego 1983 r. - czyli nie jako bezpośredniej i samodzielnej podstawy prawnej, określającej jaka praca uprawnia do wcześniejszej emerytury (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 2004 r., II UK 337/03, OSNP 2004 nr 22, poz. 392 oraz wyrok z dnia 24 września 2014 r., III UK 196/13, LEX nr 1540140).

Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku w sposób prawidłowy uznał, że w sprawie ma zastosowanie art. 184 i 32 ustawy emerytalnej oraz § 4 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., który w wykazie A, stanowiącym załącznik do powyższego rozporządzenia, w dziale IV obejmującym przemysł chemiczny, do prac w szczególnych warunkach, których wykonywanie uprawnia do niższego wieku emerytalnego, zaliczył m.in. prace polegające na produkcji gazów technicznych i napełnianiu butli gazami technicznymi (pkt 11), przetwórstwie, magazynowaniu, przepompowywaniu, przeładunku, transporcie oraz dystrybucji ropy naftowej i jej produktów (pkt 19), a także prace magazynowe, załadunkowe, rozładunkowe,

transport oraz konfekcjonowanie surowców, półproduktów i wyrobów gotowych - pylistych, toksycznych, żrących, parzących i wybuchowych (pkt 40).

Słabość skargi kasacyjnej w aspekcie naruszenia w/w przepisów wynika z tego, że uznaje ona, iż niezależnie od ilości „ładowanych, transportowanych, a następnie dystrybuowanych produktów ropy naftowej – gazu propan-butan, będącego materiałem niebezpiecznym, wybuchowym” praca przy tych czynnościach stanowiła zatrudnienie w szczególnych warunkach. Nie można się zgodzić z takim poglądem, na co wskazuje również zaskarżony wyrok.

Propan-butan, znany też pod nazwą LPG (skrót od ang. Liquefied Petroleum Gas) jest uzyskiwany nie tylko jako produkt uboczny przy rafinacji ropy naftowej, ale również ze złóż gazu ziemnego, zwykle na początku uruchamiania nowego odwiertu. Nie zawsze więc można stwierdzić, że stanowi on „produkt ropy naftowej”; skarżący musiałby udowodnić, że przewożony przez niego gaz jest rzeczywiście „produktem ropy naftowej”. Przede wszystkim zwrócić jednak należy uwagę na fakt, że ta mieszanina propanu i butanu ma postać gazową, ale przechowywana w pojemnikach pod niewielkim nawet ciśnieniem jest cieczą i należy do najbardziej powszechnych i wszechstronnych źródeł energii. Stosowana jest głównie jako: paliwo do zasilania różnego rodzaju urządzeń grzewczych (np. promienników gazowych, nagrzewnic), źródło zasilania domowych kuchenek gazowych, grilli gazowych, kuchenek turystycznych, taboretów gastronomicznych, paliwo silnikowe – autogaz, paliwo stosowane w czasie wykonywania prac dekarskich, instalacyjnych, obróbki i cięcia metali, paliwo w systemach kogeneracji i mikrokogeneracji, paliwo w przemysłowych procesach produkcyjnych – np. w fabrykach ceramiki, cegielniach, gaz nośny do kosmetyków w aerozolu. LPG już od 1912 r. sprzedawany był jako wygodne i bezpieczne paliwo do przenośnych kuchenek gazowych. W tym celu wykorzystuje go wiele milionów osób w Polsce i na całym świecie. Słuszna jest więc konstatacja Sądu Apelacyjnego, iż nie można zaakceptować tezy, że kilka milionów osób korzystających z butli gazowych lub pojemników z LPG w samochodach osobowych – wykonuje pracę w szczególnych warunkach.

Propan i butan są gazami palnymi, dlatego najistotniejszymi zagrożeniami stwarzanym przez ich używanie może być wybuch lub pożar. Zagrożenia te mogą

występować głównie na skutek uwolnienia LPG (do poziomu kilkunastu procent w powietrzu) i jednoczesnego wystąpienia bodźca energetycznego (np. iskry, nagrzanej powierzchni, ognia), który powoduje zapłon. Wbrew sugestiom skargi kasacyjnej nie można tej mieszaniny gazów uznać za materiał wybuchowy, co stanowi przedmiot odrębnych unormowań (niewskazanych w skardze kasacyjnej).

W tym miejscu należy przypomnieć, że Sąd Najwyższy może skargę kasacyjną rozpoznawać tylko w ramach tej podstawy, na której ją oparto, odnosząc się jedynie do przepisów, których naruszenie zarzucono. Sąd Najwyższy rozpoznaje bowiem skargę w granicach zaskarżenia i w granicach przedstawionych podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), co oznacza, że nie może uwzględniać naruszenia żadnych innych przepisów niż wskazane przez skarżącego. Sąd Najwyższy nie jest bowiem uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji zarzutów lub też stawiania hipotez co do tego, jakiego aktu prawnego (przepisu) dotyczy podstawa skargi. Nie może także zastąpić skarżącego w wyborze podstawy kasacyjnej, jak również w przytoczeniu przepisów, które mogłyby być naruszone przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Najwyższy może zatem skargę kasacyjną rozpoznawać tylko w ramach tej podstawy, na której ją oparto, odnosząc się jedynie do przepisów, których naruszenie zarzucono (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2011 r., I PK 264/10, LEX nr 896462).

W tym aspekcie trzeba wskazać, że skarga kasacyjna nie odwołuje się do definicji materiału wybuchowego zawartej w ustawie z dnia 31 stycznia 1961 r. o broni, amunicji i materiałach wybuchowych, ani do art. 3 pkt 9 ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego (obecny tekst jednolity Dz.U. z 2012 r., poz. 1329). Na marginesie tylko można wskazać, że brak podstaw do traktowania LPG jako materiału wybuchowego.

Propan-butan jest niewątpliwie gazem łatwo palnym i w tym aspekcie niebezpiecznym. W ocenie Sądu Najwyższego kluczowy problem w analizie w/w przepisów ma jednak kwestia wielkości i pojemnika, w którym gaz ten jest umieszczony. Zapalenie pojemnika z dezodorantem (w którym zawarty jest propan butan), może spowodować wybuch, jednak byłoby nieracjonalne, aby uznać, że kosmetyczki, fryzjerzy i miliony osób posługują się na co dzień „produktem lub wyrobem parzącym albo wybuchowym”, o którym mowa w punkcie 40 działu IV

załącznika A do cytowanego wyżej rozporządzenia. Nie sposób również uznać, że przewożenie nawet sporej ilości dezodorantów lub zapalniczek wypełnionych tym gazem – stanowi pracę w szczególnych warunkach. Również jazda samochodem osobowym lub wózkiem widłowym zasilanym LPG nie stanowi pracy w szczególnych warunkach z uwagi na stosunkowo niewielką ilość LPG, zawartego w adekwatnych pojemnikach.

Z drugiej strony przewożenie LPG w dużych cysternach uznać należy za taką pracę, choćby przez kierowanie pojazdem o ładowności powyżej 3,5 t. Kwestia transportu LPG i szczególnych warunków, którym powinien odpowiadać została zawarta m.in. w ustawie z dnia 19 sierpnia 2011 r. o przewozie towarów niebezpiecznych (Dz.U. z 2011 r. Nr 227, poz. 1367 ze zm.), a wcześniej – w ustawie z dnia 28 października 2002 r. o przewozie drogowym towarów niebezpiecznych (Dz.U. Nr 199, poz. 1671 ze zm.) oraz w ratyfikowanej przez Polskę umowie europejskiej dotyczącej międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych (ADR), sporządzonej w Genewie dnia 30 września 1957 r. (Dz.U. z 2011 r. Nr 110, poz. 641). Skarżący nie odnosi się, ani nie analizuje żadnego z tych aktów prawnych, a zwłaszcza w celu znalezienia limitu, powyżej którego uznać można byłoby transport LPG za spełniający dyspozycję punktu 19 lub 40 działu IV załącznika A do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. Nie jest rolą Sądu Najwyższego wykonywanie tego zadania za skarżącego.

W skardze kasacyjnej wskazano również na odmienny wyrok Sądu Apelacyjnego, który nie zawiera jednak szczegółowej analizy omawianych przepisów, a stan faktyczny był odmienny od istniejącego w niniejszej skardze kasacyjnej.

Dodatkowo należy wskazać, że montaż butli gazowych do kuchenek u odbiorców indywidualnych nie został zaliczony do prac w szczególnych warunkach przez rozporządzenie z dnia 7 lutego 1983 r., a wnioskodawca przedstawił w ZUS świadectwo wskazujące, że wykonywał taką właśnie pracę. Z ustaleń Sądu wynika, że wykonywał różnorodne czynności przy transporcie i montażu butli zarówno wewnątrz, jak na zewnątrz domu. Również ta różnorodność czynności nasuwa wątpliwości w aspekcie uznania ich za prace w szczególnych warunkach; skarga kasacyjna nie analizuje przeciętnego wymiaru godzinowego tych zadań.

W Polsce udział przewozów towarów niebezpiecznych w ogólnej ilości przewozów drogowych szacuje się na ok. 10-15%. Większość przewozów stanowią transporty masowe w cysternach, z których ponad 70% to paliwa ciekłe. Okoliczności te przemawiają za konkluzją, że konstruując omawiane unormowania prawodawca miał na myśli przewozy paliw płynnych w cysternach, a nie przewożenie niewielkich pojemników stalowych z LPG; w tym kontekście skarga kasacyjna nie przedstawia argumentów pozwalających na uznanie, że przewożenie przez skarżącego stosunkowo niewielkich pojemników z ciekłym gazem uzasadniało subsumpcję przepisów wymienionych w pierwszej podstawie kasacyjnej.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. oraz § 12 ust. 4 pkt 2 w związku z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).